

NOWA HUTA – MIASTO BEZ BOGA? WALKI O KRZYŻ 1960

PIOTR KAPUSTA
piotr.kapusta@uj.edu.pl



Nowa Huta jest jedną z dzielnic Krakowa. Decyzję o jej budowie podjęto 22. lutego 1949 r. Początkowo miała być osobnym miastem¹, jednak już 1. stycznia 1951 r. została włączona w obręb dawnej stolicy Polski. W jej skład weszło dwanaście wsi podkrakowskich, których tradycje sięgały średniowiecza², były to: Bieńczyce, Branice, Grębałowa, Kantorowice, Krzesławice, Lubocza, Mistrzejowice, Mogiła, Pleszów, Ruszcza, Wadów i Zesławice³.

Interesująca mnie część Krakowa była określana wieloma nazwami. Mówiono o niej jako o „Najmłodszej siostrze Krakowa”⁴, „Mieście walki i pracy”⁵ czy też jako „Mieście bez Boga”⁶. Ostatnie określenie miało odnosić się do jednego z założeń władz decydujących o jej powstaniu. W myśl ich postanowień Nowa Huta miała być pewnego rodzaju przeciwwagą dawnej stolicy Krakowa⁷, miastem całkowicie ateistycznym. Podobnie miało stać się z Kraśnikiem Fabrycznym niedaleko Lublina oraz Świdnikiem⁸. Przyszłość pokazała, że założenie to okazało się całkowicie nieudane. Szczególny opór władzom stawiała Nowa Huta. Jan Franczyk pisał na ten temat w swojej książce *Na fundamencie krzyża*:

„Jednak wbrew natrętnej propagandzie, mieszkańcy nowego miasta, którzy przybywali tu z najróżniejszych stron Polski, Ignęli do kościoła. Wypełniali klasztorny kościół Cystersów w Mogile, kościół w Pleszowie i małą kapliczkę w Bieńczycach. Niektórzy – jak młody Bolek Jackiewicz – niemal prosto z drużyny SP [Służby Polsce – wyjaśnienie P. K.] wstąpili do mogińskiego klasztoru, Inni – należący do partii komunistycznej – potajemnie zawierali sakramentalne związki małżeńskie i chrzcili swoje dzieci. Zapewne nie było przypadkiem, że do klasztoru w Mogile najliczniejszą grupę nowicjuszy przyjęto w latach 1945-1956”⁹.

Te słowa odzwierciedlają stosunek mieszkańców Nowej Huty do zamiarów władz chcących zlaicyzować nowohuckie społeczeństwo. Warto zwrócić uwagę, że nawet wielu członków PZPR sprzeciwiało się takiemu rozwiązaniu.

Jerzy Ridan zaznacza, że paradoksalnie krzyż, symbol chrześcijaństwa stał się także jednym z symboli Nowej Huty¹⁰. Na terenie Mogiły, jednej z wsi gdzie powstała Nowa Huta już od 1225 r. znajdowało się wspomniane w powyższym cytacie Franczyka opactwo cystersów, sprowa-

¹ Początkowo Nowa Huta miała być osobnym miastem. *Ustawa o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy socjalizmu*, znana jako Plan Sześcioletni (1950-1955), zakładała, że „Należy ukończyć pierwszy etap budowy nowej, wielkiej huty żelaza pod Krakowem”, zob. J. M. Małecki, *Historia Krakowa dla każdego*, Kraków 2008, s. 282.

² Zob. *Moja Nowa Huta. 1949-2009 wystawa jubileuszowa*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2009, s. 10.

³ *Kronika Krakowa*, Warszawa 1996, s. 384.

⁴ Nazwa wystawy plenerowej czynnej w 2009 roku przed Nowohuckim Centrum Kultury.

⁵ R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, Kraków 2002.

⁶ A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerełu*, Warszawa-Bielsko-Biała 2008, s. 191.

⁷ Część badaczy uważała, że Nowa Huta miała być swego rodzaju „karą” dla „reakcyjnego” Krakowa, który w referendum 1947 r. głosował przeciwnie do nawoływań komunistów. Dziś ten pogląd uważa się raczej za błędny. Jego przeciwnikiem jest np. Andrzej Chwalba.

⁸ A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia...*, dz. cyt., s. 188.

⁹ J. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża*, Kraków 2004, s. 10.

¹⁰ J. Ridan, *Krzyż nowohucki. Dzieje walk o wiarę i wolność*, Krzeszowice 2006, s. 7.

dzonych do Krakowa przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża¹¹. Inny, drewniany krzyż stał w centrum dzisiejszego Osiedla Szklane Domy. W jego pobliżu znajdowała się prochownia stworzona przez Austriaków. Pewnego dnia doszło do wybuchu pustoszącego okolice, krzyż jednak ocalał. W 1938 r. miejscowi zastąpili go betonowym krzyżem. W trakcie II wojny światowej modlili się pod nim partyzanci.

Dziś w Nowej Hucie znajduje się wiele kościołów. Są to między innymi: Arka Pana w Bieńczycach, kościół Matki Bożej Częstochowskiej na Osiedlu Szklane Domy, kościół Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Osiedlu Bohaterów Września, kościół Matki Bożej Pocieszenia przy ulicy Bulwarowej, kościół Miłosierdzia Bożego na Wzgórzach Krzesławickich, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa na Osiedlu Teatralnym, kościół św. Brata Alberta Chmielowskiego na Osiedlu Dywizjonu 303, kościół św. Józefa Oblubieńca NMP na Osiedlu Kalinowym, kościół św. Maksymiliana w Mistrzejowicach oraz kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Kantowiczach. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa – Oddział Dzieje Nowej Huty przygotowało w 2010 r. wystawę *Budujemy KOŚCIÓŁ. Współczesna architektura sakralna w Nowej Hucie* przedstawiającą wszystkie te świątynie. Pierwsza z nich, Arka Pana w Bieńczycach, została konsekrowana w maju 1977 r. przez kardynała Krakowa Wojtyłę.

Zanim jednak mogło do tego dość potrzeba było wielu lat starań i wysiłku. Potrzeba było też walki w dosłownym tego słowa znaczeniu. 27. kwietnia 1960 r. doszło do wydarzeń, które określa się dziś mianem „Walk o krzyż w Nowej Hucie”. To zagadnienie będzie przedmiotem niniejszej pracy. Nie było ono jedynym takim zdarzeniem w ówczesnej Polsce. 26. czerwca 1959 r. doszło do zamieszek we wspomnianym już Kraśniku Fabrycznym¹². Jego mieszkańcy buntowali się przeciw władzom, które chciały blokować powstawanie świątyń. Jednak szczególnie zapamiętane zostało to, co stało się niespełna rok później w Nowej Hucie.

Na początek należy przedstawić genezę tych zajęć. Żeby to zrobić trzeba cofnąć się do 1956 r. Data ta jest niezwykle istotna w historii powojennej Polski. To właśnie w tym roku zmarł Bolesław Bierut, miał miejsce „Poznański Czerwiec”, a do władzy doszedł Władysław Gomułka, który zakończył kryzys podzielonej przez ostatnie miesiące na frakcje puławian¹³ i natolińców¹⁴ PZPR.

Gomułka i jego ekipa chcieli zyskać poparcie społeczne. Realizowali to kilkoma metodami. Pierwszą z nich miało być podniesienie stopy życiowej ludności. W latach 1956-1957 średnia wzrosła o 21%¹⁵ choć wraz z nią także inflacja. Mimo to realne dochody Polaków podniosły się w tym czasie o 10%¹⁶.

Towarzysz Wiesław zrezygnował z przymusowej kolektywizacji. Gomułka chciał usunąć widoczne wcześniej znamiona podporządkowania Polski ZSRR, co przejawiało się na przykład odesłaniem za wschodnią granicę byłego Ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego, symbolu uzależnienia PRL od ZSRR¹⁷.

¹¹ *Kronika Krakowa...*, dz. cyt., s. 28.

¹² A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia...*, dz. cyt., s. 188.

¹³ Nazwa puławianie pochodzi od ulicy Puławskiej w Warszawie. W jednej z kamienic znajdującej się przy niej mieszkało wielu członków grupy puławskiej, którzy byli skupieni wokół Romana Zambrowskiego. Uważali, że za „błędy i wypaczenia” lat 1948-1955 nie są winni konkretni ludzie, lecz stalinowskie metody budowy komunizmu.

¹⁴ Przeciwnie poglądy do puławian mieli natolińcy, których liderem byli Franciszek Mazur i Zenon Nowak. Nazwa „natolińcy” wzięła się z faktu, że czasem spotykali się oni w Urzędzie Rady Ministrów w Natolinie.

¹⁵ A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia...*, dz. cyt., s. 146.

¹⁶ Wykład Zdzisława Zblewskiego: *Utopia nad Wisłą* wygłoszony dn. 4. listopada 2009 r.

¹⁷ Tamże.

Kolejnym sposobem na uzyskanie popularności wśród społeczeństwa była polityka edukacyjna. Słynne stało się hasło: „Tysiąc szkół na tysiąclecie”, mające propagować obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r.¹⁸. Faktem jest, że na konto stworzonego w tym celu Społecznego Funduszu Budowy Szkół wpłynęło do końca 1965 r. ok. 8,5 mld zł oraz 210 tys. dolarów¹⁹, za które wybudowano 1105 szkół podstawowych (w tym 673 na wsiach), 28 liceów i 54 szkoły zawodowe²⁰. W 1966 r. do użytku oddano 166 kolejnych obiektów szkolnych²¹.

Władysław Gomułka poczynił także ustępstwa na rzecz Kościoła katolickiego, gdyż zdawał sobie sprawę, że dzięki temu jego poparcie społeczne wzrośnie. Na początku 1957 r. stosunki władza-kościół wydawały się w Polsce poprawne. Prymas Stefan Wyszyński nie był już internowany, a 5. maja 1957 r. na terenie całego kraju odbywały się uroczystości z okazji trzechsetnej rocznicy Ślubów Jasnogórskich króla Jana Kazimierza²². Towarzysz Wiesław wprowadził stosunkowo niskie podatki dla duchownych oraz zaczął wydawać zgody na budowanie nowych kościołów. Od stycznia 1957 do maja 1958 r. zezwolono na powstanie 245 świątyń i kaplic²³. Jedną z nich miała stanąć na terenie dawnej wsi Bieńczyce w Nowej Hucie.

Rządzący szybko jednak zmienili swój kierunek polityki wobec kościoła. Wprowadzili nakaz zdejmowania krzyży w szkołach. W roku szkolnym 1958/9 krzyże zniknęły w 23,5 tys. na 28 tys. polskich szkół²⁴. Warto przytoczyć tu fragment jednej z notatek partyjnych: „Zwolniliśmy już z pracy dużo ludzi za udział w pielgrzymkach i będziemy zwalniać szczególnie tych, którzy zajmują stanowiska państwowe. Ci, którzy nie będą zdejmować krzyży też będą usuwani z pracy; zwolniliśmy już kilkunastu kierowników szkół. Nasz Urząd Bezpieczeństwa dobrze pracuje”²⁵.

Ludzie rządzący Polską programowo marginalizowali znaczenie nauczania religii często przesuując ją na ostatnią lekcję w danym dniu. Wreszcie zaczęli cofać wydane wcześniej zgody na budowy kościołów. Tak stało się też w przypadku Bieńczyce, gdzie przy ówczesnej ulicy Karola Marksa, dzisiejszej ulicy Ludźmierskiej, miał stanąć kościół.

Jerzy Ridan przytacza wypowiedzi zwykłych mieszkańców Nowej Huty z II połowy lat 50-tych, które dotyczyły ich zabiegów o zbudowanie kościoła w Bieńczycach - Sylwestra Korfel: „Wiosną 1956 roku rozmawiałam z proboszczem. Mówiłam, że chciałybyśmy zbierać podpisy na budowę kościoła i wysłać je do Urzędu Spraw Wyznań w Warszawie. Ksiądz się zgodził. Napisałam odpowiednie pismo. Zapakowałam to wszystko i wysłałam do Warszawy. Podałam swój adres zwrotny, ale żadnej odpowiedzi nie było”²⁶ - Danuta Bojko: „Zaczęłyśmy te podpisy zbierać. Było ich coraz więcej... W końcu zebrałyśmy prawie 7 tysięcy”. Na uwagę zasługuje też wypowiedź ks. Eugeniusza Sukiennika, który podkreślał, że wierni nie zaprzestawali swoich praktyk religijnych mimo, że nie posiadali kościoła: „Byłem wikarym w Bieńczycach. Parafia ta liczyła już prawie 60 tys. wiernych. Była jedną z największych w świecie, tylko nadal kościoła nie miała. Msze święte odbywały się przy małej kapliczce dla tłumu wiernych, pod gołym niebem, w upale, deszczu i śniegu. No i jakże w tych warunkach spowiadać, prowadzić zajęcia katechetyczne, udzielać ślubów?”²⁷. Ta

¹⁸ A. L. Sowa, *Od drugiej do trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, Kraków 2001, s. 184.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945-1980*, Warszawa 2003, s. 364.

²³ A. L. Sowa, *Od drugiej...*, dz. cyt., s. 182.

²⁴ Wykład Z. Zblewskiego, *Utopia...*, dz. cyt.

²⁵ J. Ridan, *Krzyż...*, dz. cyt., s. 8.

²⁶ Tamże, s. 10.

²⁷ Tamże.

wypowiedź ilustruje nam, jak bardzo oczekiwano kościoła w Bieńczycach i do jakich poświęceń zdolni byli ich mieszkańcy, aby tylko uczestniczyć we mszy świętej. Nie przeszkadzał im nawet brak kościoła ani trudne warunki atmosferyczne.

W styczniu 1957 r. dokonano wizji lokalnej Bieńczyc, w której brał udział m.in. generalny projektant Nowej Huty Tadeusz Ptaszycki, przed niespełną dekadą zwycięzca konkursu na jej projekt²⁸. Wkrótce zebrano ponad 10 tys. podpisów i 2. marca 1957 r. założono Komitet Budowy Kościoła²⁹. Otrzymał on oficjalne zapewnienie, że pierwszy kościół w Bieńczycach zostanie zbudowany: „Do Komitetu Budowy Kościoła przy Parafii Bieńczyce – Nowa Huta. [...] Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany działający na podstawie pisma Urzędu do Spraw Wyznań z listopada 1956 r. znak RZ II 268/56 w porozumieniu z Miejską Komisją Planowania Gospodarczego na podstawie pisma M.G.P.G z dnia 31.I.1957 r. nr PL. Lok 5/22/57 wyraża zgodę na budowę kościoła rzymsko-katolickiego, parafialnego na terenie położonym w Krakowie, dzielnica Nowa Huta, między ulicami Majakowskiego i Marksa, a budynkiem teatru, jak na planie sytuacyjnym w skali 1:1000, linią koloru czerwonego obwiedzioną, a stanowiącym własność Skarbu Państwa”³⁰.

Radość nowohucian była ogromna. Niemal natychmiast rozpoczęło się świętowanie uzyskania zgody na budowę tak oczekiwanego przez wielu kościoła. 17. marca 1957 r. spod kaplicy w Bieńczycach wyruszyła procesja, która udała się do miejsca, gdzie pojawić miała się świątynia. Na jej czele stał ks. prałat Stanisław Czartoryski. Mieszkańcy Bieńczyc, w tym także kobiety, nieśli za nim na drążkach duży, ciężki drewniany krzyż. Na miejscu budowy czekał na nich ks. abp Eugeniusz Baziak, który poświęcił i ucałował przyniesiony przez ludzi krucyfiks. Ów krzyż został osadzony dokładnie tam, gdzie przewidywano powstanie kościoła. Na zakończenie tej uroczystości głos zabrał ks. Stanisław Konieczny: „Wzięliśmy na swoje barki Krzyż i mamy też Krzyż dźwigać, aż do szczęśliwego zakończenia”³¹.

Nikt wówczas nie mógł przewidzieć, że te słowa ks. Koniecznego okażą się prorocze, że nowohucianie faktycznie będą musieli „dźwigać Krzyż” przez wiele lat. Pierwszy kościół w Nowej Hucie powstał dopiero w 1977 r. Była to Arka Pana zbudowana w Bieńczycach, ale w innym miejscu niż to, w którym postawiono krzyż w 1957 r. Żeby tam pojawił się kościół trzeba było czekać jeszcze ponad 40 lat. Dopiero w 2001 r., a więc już 12 lat po upadku komunizmu w Polsce powstał, już nie przy ulicy Marksa, ale przy ulicy Ludźmierskiej. Był to Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa na Osiedlu Teatralnym.

W 1957 roku ludzie byli pełni nadziei - Wanda Łuczak: „Była to dla nas wielka radość. Wreszcie będziemy mieli kościół. Sami go zbudujemy”³². Rozpoczęto uzyskiwanie niezbędnych środków finansowych do budowy kościoła - Sylwestra Korfel: „Zaczęliśmy zbierać pieniądze. Komitet przystąpił do ogłoszenia konkursu na projekt kościoła”³³. Konkurs, o którym wspominała Sylwestra Korfel wygrał inż. Zbigniew Solawa z Krakowa. Charakterystycznym elementem projektu była wysoka wieża w kształcie graniastosłupa zwieńczonego krzyżem. Projekt ten, jak pokazała przyszłość, nigdy nie został zrealizowany.

Jak wcześniej wspomniałem z czasem stosunki władze-kościół zaczęły się pogarszać. O ile w 1957 i 1958 r. nie było żadnych problemów z odbyciem uroczystych procesji w dniu Bożego

²⁸ A. Chwalba, *Dzieje Krakowa, Kraków w latach 1945-1989*, t. 6, Kraków 2004, s. 223.

²⁹ J. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, *Nowa Huta – miasto krzyża i pracy*, Kraków 2009, s. 18.

³⁰ J. Ridan, *Krzyż...*, dz. cyt., s. 12-13.

³¹ J. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, *Nowa Huta...*, dz. cyt., s. 18.

³² J. Ridan, *Krzyż...*, dz. cyt., s. 13.

³³ Tamże.

Ciała, to już w 1959 r. nie wydano zgody na taką procesję. Komuniści posunęli się jeszcze dalej i zażądali od Kurii Metropolitalnej usunięcia powszechnie lubianego i szanowanego ks. Kościelnego. Władze krakowskiego kościoła ugięły się i usunęły Kościelnego, którego 3. sierpnia 1959 r. zastąpił ks. Mieczysław Satora³⁴.

Władze, o czym była już mowa, nakazywały zdejmować krzyże w szkołach oraz zaczęły usuwać przywróconą w 1956 r. naukę religii. Kwestię tę ostatecznie rozwiązała ustawa z dn. 15. lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania³⁵. Całkowicie zakazywała ona katechezy.

Dla nowohucian dniem przełomowym był 19. kwietnia 1960 r. Wtedy to do Urzędu Parafialnego w Bieńczycach przysłano pismo od Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, w którym informowano, że DBOR Kraków–Miasto jest inwestorem budowy szkoły „tysiąclatki” i że domaga się usunięcia krzyża w terminie do 26. kwietnia 1960 r. z terenu, który odebrano kościołowi i przeznaczono pod budowę nowej szkoły. Pismo podpisał Bogumił Korombel, który zaznaczał, że „po bezskutecznym upływie tego terminu Dyrekcja zmuszoną będzie zlecić usunięcie krzyża na koszt i ryzyko Parafii”³⁶.

Mieszkańcy Bieńczyca nie mieli zamiaru usuwać krzyża. Znali dokładnie treść pisma Korombela, ponieważ 24. kwietnia 1960 r. w trakcie niedzielnych nabożeństw poinformował ich o tym ks. Satora³⁷.

Dwa dni później Tadeusz Górski z Komitetu Krakowskiego PZPR polecił Adamowi Koczurowi z DBOR usunąć krzyż następnego dnia o 9.00³⁸. Nie spodziewał się chyba, że doprowadzi to wielogodzinnych walk w których wezmą udział tysiące ludzi. W środę 27. kwietnia 1960 r. po 8.00 robotnicy przyjechali na plac budowy i zaczęli wykopywać krzyż. Pierwsze zauważyły to kobiety nowohuckie, które natychmiast zareagowały. Przytoczę wypowiedzi dwóch z nich - Joanna Kotarba, pracownica kina Świt: „Była chyba godzina ósma rano. Spojrzałam w okno i zobaczyłam, jak robotnicy rozbierali płotek wokół krzyża. Zawołam do babci, która była w pokoju obok: *Babciu! Popatrz, chyba krzyż będą zabierać*”³⁹ - Zofia Gaworek, „Brygadzistka Pracowników Ulicy” w Zakładzie Oczyszczania Miasta, radna w Miejskiej Radzie Narodowej w Krakowie: „Pod krzyż podjechał samochód ciężarowy Star. Oni mieli takie ramo, taką linę z dwoma uchwytami i oni podłożyli ją pod ten krzyż jak już był nakopany...”⁴⁰.

Zaczęło dochodzić do utarczek słownych, które przerodziły się w przepychanki kobiet z robotnikami. Tłum nowohucianek w szybkim tempie się powiększał – o 11.15 liczył już tysiąc osób⁴¹. Mieszkancki Nowej Huty zaczęły rzucać w robotników kamieniami i grudami ziemi. Majster Moryl⁴² i operator spychacza Gargaś⁴³ zostali mocno poturbowani. Robotników przepędzono - Zofia Gaworek: „Myśmy złapały te kamienie nie chcąc, żeby ich uderzyć. Bo jakbyśmy chciały, to byśmy ich zmasakrowały tymi kamieniami. Po prostu... Chciałyśmy ich odstraszyć, żeby odeszli od tego krzyża... Wtenczas już dolecieli ludzie i zaczęli ich gonić...”⁴⁴.

Kobiety zgromadzone pod krzyżem paliły świeczki, śpiewały pieśni religijne i patriotyczne, np. *Boże coś Polskę*. Tłum stale się powiększał, zwłaszcza po godzinie 14.00, kiedy to prace zakończyły się.

³⁴ J. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, *Nowa Huta...*, dz. cyt., s. 19.

³⁵ A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia...*, dz. cyt., s. 187.

³⁶ J. Ridan, *Krzyż...*, dz. cyt., s. 22.

³⁷ J. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, *Nowa Huta...*, dz. cyt., s. 19.

³⁸ Tamże.

³⁹ J. Ridan, *Krzyż...*, dz. cyt., s. 25.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, *Nowa Huta...*, dz. cyt., s. 20.

⁴² J. Ridan, *Krzyż...*, dz. cyt., s. 27.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

czyła pierwsza zmiana robotników z Huty im. Lenina. Mężowie, synowie czy bracia dołączali do nowohucianek. Jeszcze przed 16.00 pod krzyżem było już zgromadzonych 2000 osób⁴⁵.

Niespełna godzinę później pod Dzielnicową Radą Narodową interweniowały oddziały ZOMO, które miały za zadanie rozpedzić inny tłum, liczący 4000 osób (!) znajdujący się na Osiedlu Zgody i solidaryzujący się z ludźmi z Osiedla Teatralnego, gdzie broniono krzyża. O godz. 17.10⁴⁶ komendant wojewódzki MO płk Żmudziński⁴⁷ wydał rozkaz ściągnięcia z Tarnowa i Oświęcimia posiłków ZOMO, gdyż zdawał sobie sprawę, że krakowskie oddziały ZOMO są zbyt słabe.

Walki stawały się coraz poważniejsze. ZOMO bez skrupułów używały pałek w starciach z ludnością cywilną. Jednak ani one, ani sprowadzone posiłki nie wystarczały na stłumienie „rewolucji” w Nowej Hucie, jak potem określano zajścia. Stanisław Wiśniewski, jeden z uczestników zajść mówił: „Nie wiem skąd u milicjantów tyle agresji. Pałowali z pianą na ustach”⁴⁸.

Przed godz. 20.00⁴⁹ Komenda Wojewódzka MO uzyskała zgodę od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na użycie oddziałów ZOMO uzbrojonych w armatki wodne. Niektórzy uczestnicy zajść twierdzili potem, że milicja, podobnie jak 10 lat później podczas wydarzeń na Wybrzeżu, które przeszły do historii jako „Grudzień’70”, strzelała do cywili. Do dziś nie wiadomo, czy były ofiary śmiertelne. W gotowości stała cała milicja z Krakowa – zarządzono alarm KWMO, KMMO, KDMO i KPMO.

Warto przytoczyć tutaj opinię przypadkowego świadka, nie biorącego udziału w wydarzeniach. Był nim Jerzy Olczyk, który po 50 latach od zajść wystąpił w filmie dokumentalnym *21915 dni Nowa Huta*. Wprawdzie jego słowa dotyczą wcześniejszych niż wieczorne godzin, ale dobrze pokazują nam jak wyglądał 27. kwietnia 1960 r. nie tylko w Nowej Hucie, lecz w całym Krakowie. Na potrzeby filmu wspominał: „Stałem się zupełnie przypadkowym, bezstronnym świadkiem wydarzeń. Wracaliśmy wtedy z moim serdecznym kolegą Andrzejem Wazyłem z zajęć w Akademii Górniczo-Hutniczej i już z Krakowa nie mogliśmy wyjechać, bo tramwaje były zatrzymane. I tylko niektóre autobusy... Wepchnęliśmy się do autobusu, przyjechaliśmy tylko do Placu Centralnego”⁵⁰. Jerzy Olczyk mówił też o samych walkach z milicją. Jego relacja szczególnie utkwiła mi w pamięci, dlatego przedstawię ją w tym miejscu: „Z przejścia między blokami zobaczyłem naprawdę wstrząsającą scenę. Wybiegło kilku ludzi i jednego z milicjantów oblało z tyłu jakimś płynem i podpaliło. I jego koledzy nie zareagowali tylko poszli sobie dalej, a ten biedak ratował się w ten sposób, że skoczył na trawnik, przewrócił się na plecy, zgasił to, zrzucił mundur i pobiegł za nimi. Dziwne było, że oni nie zareagowali, tylko poszli sobie i zostawili go tak”⁵¹.

Po wielu godzinach walk zapadła noc. Kilka pojazdów milicyjnych, siedziba Dzielnicowej Rady Narodowej oraz jeden z kiosków były zniszczone. Takie były pierwsze wyniki „rewolucji” nowohuckiej. W całej Nowej Hucie wyłączono prąd, nie można było się do niej dostać tramwajem. Walki trwały jeszcze w następnym dniu.

Bezpośrednie skutki walk w Bieńczykach były poważne. W ich trakcie użyto 1200 sztuk środków chemicznych i wystrzelono co najmniej 140 pocisków broni palnej⁵². Aresztowano 493 osoby (w tym 25 kobiet i 50 nieletnich). 87 osób skazano na karę więzienia od 6 miesięcy do 5 lat. Kolejne

⁴⁵ J. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, *Nowa Huta...*, dz. cyt., s. 20.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ J. Ridan, *Krzyż...*, dz. cyt., s. 42.

⁴⁹ J. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, *Nowa Huta...*, dz. cyt., s. 20.

⁵⁰ *21915 dni Nowa Huta*, fragment 7:44-8:11, Krakowskie Biuro Festiwalowe, Nowohuckie Centrum Kultury, TVP S. A. Oddział w Krakowie 2010.

⁵¹ Tamże, fragment 10:01-10:24.

⁵² A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia...*, dz. cyt., s. 190.

119 ukarano grzywną, a 4 inne kilkumiesięcznym aresztem. Karami były też zwolnienia z pracy. 17 osób leczono w nowohuckim szpitalu im. Żeromskiego, a w Klinice Chirurgii przy ulicy Kopernika przebywało 5 postrzelonych, stan jednego z nich był ciężki. Ofiarami walk byli też milicjanci – 181 z nich było rannych, w tym 15 ciężko.

Walki o krzyż miały jednak także pośrednie, długoterminowe skutki. Choć zakończyły się porażką nowohucian, krzyż zniknął, a kościół nie został zbudowany, to jednak kolejne lata pokazały, że nie były one daremne. W 1967 r. Władysław Gomułka wydał po raz kolejny zgodę na budowę kościoła w Bieńczykach. 10 lat później, 15. maja 1977 r., doszło do uroczystej konsekracji Arki Pana, pierwszego kościoła nowohuckiego, której dokonał kardynał Karol Wojtyła. W czerwcu 1979 r. już jako papież Jan Paweł II w trakcie pierwszej pielgrzymki do Polski odprawił mszę świętą w Mogile. Wspominał wtedy bezpośrednio o wydarzeniach z 27. kwietnia 1960 r.: „W pocie czoła pracował tutaj rolnik. W pocie czoła pracował tutaj hutnik. Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy. Nie można oddzielić Chrystusa od ludzkiej pracy. To właśnie potwierdziło się tutaj w Nowej Hucie. To był ten nowy początek ewangelizacji na początku nowego tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Ten nowy początek przeżywaliśmy razem. I ja zabrałem to z sobą z Krakowa do Rzymu jako relikwię”⁵³.

Nowa Huta już do końca istnienia PRL wiele razy buntowała się przeciw władzom (np. próba wysadzenia pomnika Lenina przy Placu Centralnym w 1979 r., akcje opozycyjne 13 dnia każdego miesiąca w stanie wojennym czy słynny strajk w Hucie im. Lenina w 1988 r.). Miejsce, które miało być osobnym miastem, „miastem bez Boga”, wzorcowym miastem socjalistycznych ideałów przyczyniło się w pewnym sensie do upadku systemu. Często mówi się, że Nowa Huta była drugim obok Gdańska bastionem Solidarności, który znajdował się na południu Polski. W działaniach opozycyjnych niejednokrotnie odwoływano się do wydarzeń z 1960 r., a zatem można chyba zaryzykować twierdzenie, że były one pierwszym poważnym buntem nowohucian przeciw władzy i systemowi.

W 2010 r. miały miejsce obchody 50. rocznicy walk o krzyż. W ich trakcie odbyły się imprezy zorganizowane przez Muzeum PRL w Krakowie - między innymi spektakl *Miasto Bez Boga Walczy o Krzyż* czy inscenizacja wydarzeń z 27. kwietnia 1960 r., w której miałem okazję uczestniczyć. Jako członek Koła Naukowego Historyków Studentów UJ i przewodniczący Sekcji Miłośników Miasta Krakowa byłem jednym z jej organizatorów.

Na zakończenie należy wspomnieć, że obok miejsca, w którym od marca 1957 r. stał krzyż, został w końcu zbudowany kościół (2001 r.). Jest nim kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa na Osiedlu Teatralnym przy ulicy Ludźmierskiej. W uroczystościach jego poświęcenia 22. czerwca 2001 r. brali udział także ci, którzy ponad 40 lat wcześniej walczyli w Bieńczykach o pierwszą nowohucką świątynię. Ich trud i poświęcenie nie okazał się daremny.

BIBLIOGRAFIA

- 21915 dni Nowa Huta, Krakowskie Biuro Festiwalowe, Nowohuckie Centrum Kultury, TVP S. A. Oddział w Krakowie 2010.
Chwalba A., *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1945-1989*, t. 6, Kraków 2004.
Dudek A., Zblewski Z., *Utopia nad Wisłą. Historia Pezuru*, Warszawa-Bielsko-Biała 2008.
Franczyk J., *Na fundamencie Krzyża*, Kraków 2004.
Franczyk J., Lasota M., Szczepaniak J., *Nowa Huta – miasto krzyża i pracy*, Kraków 2009.

⁵³ Homilia w czasie Mszy św. odprawionej przed opactwem oo. cystersów w Mogile Kraków-Nowa Huta, 9 czerwca 1979, <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x576/homilia-w-czasie-mszy-sw-odprawionej-przed-opactwem-oo-cystersow-w-mogile/?print=1>, 05.03.2011.

Kronika Krakowa, Warszawa 1996.
Małecki J., *Historia Krakowa dla każdego*, Kraków 2008.
Moja Nowa Huta. 1949-2009 wystawa jubileuszowa, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2009.
Ridan J., *Krzyż nowohucki. Dzieje walk o wiarę i wolność*, Krzeszowice 2006.
Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945-1980*, Warszawa 2003.
Sowa A. L., *Od drugiej do trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, Kraków 2001.
Terlecki R., Lasota M., Szarek J., *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, Kraków 2002.
Wykład Zdzisława Zblewskiego *Utopia nad Wisłą* wygłoszony dnia 4 listopada 2009.

NETOGRAFIA

<http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x576/homilia-w-czasie-mszy-sw-odprawionej-przed-opactwem-oo-cystersow-w-mogile/?print=1>, 05.03.2011.

Słowa kluczowe

walki, Nowa Huta, 1960, społeczeństwo nowohuckie, kościół

STRESZCZENIE

W 1960 r. w Nowej Hucie miały miejsce zajścia, które historycy zwykli określać mianem „walk o krzyż”. W swojej krótkiej pracy postanowiłem przybliżyć te niezwykle dramatyczne wydarzenia w najmłodszej dzielnicy Krakowa. Powołując się na wypowiedzi świadków i uczestników zajęć wykazałem, że 27. kwietnia 1960 r. w Nowej Hucie mieliśmy obraz wojny. Doszło do starć zbrojnych ze służbami porządkowymi, nie obyło się bez rannych (nie wiemy czy byli zabici). W pracy przedstawiłem też genezę tych wydarzeń zaznaczając, że społeczeństwo nowohuckie poczuło się oszukane cofnięciem zgody na budowę kościoła. Pomysł tematyki tekstu zrodził się w związku z 50-tą rocznicą „rewolucji nowohuckiej”.

NOWA HUTA – A CITY WITHOUT GOD? STRUGGLES FOR THE CROSS 1960

Keywords

struggle, Nowa Huta, 1960, the community of Nowa Huta, church

Summary

In the year of 1960 in Nowa Huta took place the incidents, which historians usually call “the struggles for the cross”. In my brief paper I decided to examine those remarkably dramatic events in the newest district of Cracow. Referring to the statements of the witnesses and participants of the incidents I prove that on the 27th of April of 1960 Nowa Huta constituted a warlike image. There was armed struggle with the armed services, there were also wounded victims (it is not known whether there were any killed). In the paper I also present the genesis of the events emphasizing that the community of Nowa Huta felt cheated by the withdrawal of the permission for the construction of a church. The idea for the essay was born in regard to the 50th anniversary of the “revolution of Nowa Huta”.